

# Buka, Nadzieja

[Zwrotka 1]

Znowu zostałem sam i jestem dumny z tego  
Mimo, że do bram trumny pukam ślepo i w pokale dna  
Gdy w upale dnia, temperatury na zewnątrz biegną za metą  
W maratonie, który natury inferno - tu pęka w szwach  
I piach, który od góry nade mną, gdy sięgam dna  
Te kurwy, natury na pewno tu będą i garnitury nabędą na bank  
Ten świat z tektury i ferwor, rozpyła go w mak  
Odpukaj z góry w to bzdurne drewno - knack, knack  
To Piekło, wydostań mnie stąd, nie stój jak można, jestem tu  
Poznaj i częstuj się, doznaj, wejdź już do środka  
Nie chce Cię spotkać, to już wiesz - cóż  
Nie wiesz nic, nie można doznać, nie poznasz  
Treści tej, od lat trzymanej w pięści na rozkład  
Wszyscy odeszli na rozkaz, jesteś Ty, zaklęta w obraz groteski  
Ktoś tu zbeszcześcił te kreski, to fotomontaż powieści w kościach  
Pudełko i kredki, tragikomedii nagrobka  
I kropka samotna w głębi okropna

[Refren] x2

Tu nadzieja umiera ostatnia, zabiera marzenia  
Zaciera spojrzenia, zwierciadła zamienia w wspomnienia  
Upadła bez mienia, zabiera sumienia, a prawda  
Nie ma znaczenia, kiedy upada martwa

[Zwrotka 2]

Puste butelki i kręgi, zataczają wokół tępy amok  
Błędy oplatają wstęgi na me ciało, wciąż udając pokój  
A czterem ścianom zaśpiewają w bloku  
Mroku piosenki napisane żalom, znając je na opór - spokój  
Dziś z boku staną, falą spalą się na popiół  
Nigdy nie powstaną znowu, rozwalą to szare pandemonium  
Całość w ogniu gnając na martwe podium  
Nigdy już nie zagrają, spadając do gardeł mordu  
Tak czarne w środku, życie obdarte ze skrzydeł i kontur  
Wyblakły od liter, strzygieł zmarłych od tortur  
Tak czarno to widzę, a zdarte gardło przemokło, by rzec mi:  
Szary kaptur zwycięstw nosi okropność  
Nie chcę tego widzieć, nie chcę w szale w to brnąć wciąż  
Zabierz ciszę jak najdalej, niech zostanie samotność  
Nie poddaje się po stokroć, dalej w talent idę  
Bo póki ona tańczy wciąż - tu wszystko jest możliwe

[Refren] x2

Tu nadzieja umiera ostatnia, zabiera marzenia  
Zaciera spojrzenia, zwierciadła zamienia w wspomnienia  
Upadła bez mienia, zabiera sumienia, a prawda  
Nie ma znaczenia, kiedy upada martwa